



Sygn. akt I CSK 967/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSN Karol Weitz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa P. J.
przeciwko Szpitalowi Wojewódzkiemu w R.
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 4 grudnia 2015 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 15 maja 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód P. J. pozwem z dnia 7 stycznia 2010 r. żądał zasądzenia od Szpitala Wojewódzkiego w R. (dalej jako SWR) kwoty 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 k.c. z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa i renty w wysokości 800 zł miesięcznie tytułem naprawienia wyrządzonej szkody na podstawie art. 444 § 2 k.c., płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca, z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa. Wnosił również o ustalenie odpowiedzialności SWR na przyszłość. W piśmie procesowym z dnia 6 października 2011 r. rozszerzył żądanie zasądzenia zadośćuczynienia o kwotę 100 000 zł. Uzasadniając żądania twierdził, że doznał szkody w ramach diagnostyki w SWR wskutek wykonanego u niego nakłucia lędźwiowego, polegającej na uszkodzeniu rdzenia kręgowego. Wyrokiem z dnia 21 października 2013 r. Sąd Okręgowy w R. oddalił powództwo w całości.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód przebywał na leczeniu w SWR w dniach od 5 marca do 9 marca 2007 r. z rozpoznaniem niedowładu wiotkiego dolnej połowy ciała, naczyniakowatości wewnątrz i pozardzeniowej okolicy lędźwiowej. W dniu 6 marca 2007 r. o godz. 14:00 wykonano u powoda nakłucie lędźwiowe, a także badanie MR kręgosłupa lędźwiowego bez i z kontrastem. Obraz MR odpowiadał zmianom o typie naczyniaka wewnątrzkanałowego zewnątrz i wewnątrzrdzeniowego na poziomie Th11. W kolejnym badaniu MR kręgosłupa odcinka piersiowego przed i po dożylnym podaniu kontrastu w dniu 8 marca 2007 r. nie stwierdzono obecności wynaczynionej krwi wewnątrzkanałowo. Badanie to potwierdziło jednak obecność naczyniaka wewnątrzkanałowego położonego wewnątrzoponowo i w głównej mierze zewnątrzrdzeniowo, przylegającego od strony lewej do końcowego odcinka rdzenia kręgowego na poziomie Th12.

W związku z zakwalifikowaniem powoda do angiografii naczyń rdzenia, której nie można było dokonać w SWR, powód w dniach od 9 do 16 marca 2007 r. był hospitalizowany w Klinice Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w L. z rozpoznaniem malformacji tętniczo-żylniej rdzenia kręgowego okolicy Th12-L2. W toku badań potwierdzono

tam obecność u powoda naczyniaka tętniczo-żylnego na grzbietowej powierzchni rdzenia kręgowego w odcinku Th10-L2 i śródrzeniowego w okolicy nadstożkowej. W trakcie pobytu powoda w tej klinice całkowicie zaembolizowano mu naczyniaka. Następnie w dniach od 16 do 28 marca 2007 r. powód ponownie przebywał w SWR. Występował wtedy u niego bezwład kończyn dolnych, obniżenie napięcia mięśniowego, brak odruchów głębokich oraz obniżenie czucia od L1 w dół.

Według Sądu pierwszej instancji obecny stan zdrowia powoda, przejawiający się w szczególności w niedowładzie kończyn dolnych powodującym konieczność poruszania się na wózku inwalidzkim, nie jest wynikiem przeprowadzonego u niego w dniu 6 marca 2007 r. nakłucia lędźwiowego, lecz naturalnego postępu choroby w postaci naczyniakowatości wewnątrz i zewnątrz rdzeniowej w odcinku końcowym rdzenia kręgowego, który to postęp zbiegł się z dokonanym nakłuciem. Ustalenie to zostało poczynione w pierwszej kolejności na podstawie opinii biegłych lekarzy z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego we W., a po części także - opinii biegłych lekarzy z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Collegium Medicum Uniwersytetu w K. Różnice między obu opiniami polegały na tym, że w drugiej z nich - inaczej niż w pierwszej - uznano, że zabieg punkcji lędźwiowej u powoda nie był wskazany. W obu opiniach jednak wykluczono, aby zabieg ten miał negatywny wpływ na stan zdrowia powoda.

Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego instytutu naukowego, uznając, że była ona zbędna z uwagi na to, że dwie dopuszczone opinie były zbieżne w podstawowej dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii braku związku przyczynowego między działaniem SWR a szkodą doznaną przez powoda.

Przyjmując, że zabieg, który przeprowadzono u powoda w SWR, w żaden sposób nie przyczynił się do pogorszenia stanu zdrowia powoda i że nie doszło do nieprawidłowości lub zaniedbań w sztuce lekarskiej ze strony lekarzy SWR, Sąd pierwszej instancji, stosując art. 444 § 2, art. 445 § 1, art. 415 i art. 416 w zw. z art. 429-430 k.c., oddalił powództwo w całości.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 21 października 2013 r. wniósł powód. Podniósł w niej w szczególności, że opinie, na których oparł się Sąd

pierwszej instancji, zostały sporządzone bez wykorzystania zdjęć z badań MRI wykonanych przed i po nakłuciu lędźwiowym w SWR. Po wniesieniu apelacji powód wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego instytutu naukowego, powołując się na to, że dopiero wtedy uzyskał materiał źródłowy w postaci zdjęć wykonanych aparatem służącym do wykonania rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej, sporządzonych podczas badań powoda w dniach 6 i 8 marca 2007 r. w SWR. Powód wskazał, że opinie będące podstawą wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji sporządzono tylko na podstawie opisów tych badań, gdyż instytuty sporządzające te opinie nie dysponowały wskazanymi zdjęciami.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda wyrokiem z dnia 15 maja 2014 r. Podtrzymał ustalenia faktyczne i ocenę dowodów dokonane przez Sąd pierwszej instancji, oddalając wszelkie związane z tym zarzuty naruszenia prawa procesowego podniesione w apelacji, a także podzielając materialnoprawną ocenę żądań powoda przyjętą w pierwszej instancji. Wskazał, że powód w pierwszej instancji nie wniósł o przeprowadzenie dowodów ze zdjęć MRI. Powoływanie się więc dopiero w apelacji na braki w tym zakresie oraz argumentowanie w związku z tym, że biegli nie dysponowali najważniejszymi dowodami, jest całkowicie chybione. Sąd drugiej instancji oddalił kolejny wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii trzeciego instytutu naukowego, uznając, że nie ma przesłanek do jego dopuszczenia. Nie ma bowiem uzasadnienia wniosek o powołanie kolejnego biegłego tylko z tego powodu, że złożona w sprawie opinia jest niekorzystna dla strony. Wskazując na art. 381 k.p.c., Sąd drugiej instancji uznał, że powód nawet nie uprawdopodobnił, że zgłoszenie przedmiotowego wniosku dowodowego w postępowaniu apelacyjnym wynikało z niemożności wcześniejszego uzyskania dokumentacji medycznej oraz potrzeby skorzystania przez biegłych ze zdjęć wykonanych aparatem służącym do wykonania rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej jako materiałów źródłowych stanowiących podstawę do wydania opinii. Sąd podniósł ponadto, że teza wniosku dowodowego powoda obejmowała wszystkie te okoliczności, które ustalone zostały już w oparciu o poprzednie opinie.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 15 maja 2014 r. w całości. W skardze kasacyjnej w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2

k.p.c.) zarzucił naruszenie art. 278 w zw. z art. 290 w zw. z art. 381 k.p.c. Na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenia art. 278 w zw. z art. 290 w zw. z art. 381 k.p.c. powód dopatruje się w tym, że Sąd drugiej instancji bezzasadnie pominął zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym wniosek o dopuszczenie dowodu z trzeciej opinii instytutu naukowo-badawczego, chociaż dwie opinie instytutów naukowo-badawczych dopuszczone w pierwszej instancji zostały oparte na niepełnym materiale źródłowym, tj. na podstawie opisów badań MRI, ale bez zapoznania się przez biegłych ze zdjęciami z tych badań. Powód wskazał, że w pierwszej instancji nie mógł podnosić tej kwestii, ponieważ nie dysponował wtedy wymienionymi zdjęciami, lecz uzyskał je w toku postępowania w drugiej instancji.

Niezależnie od tego, że strony mogą zgłaszać zastrzeżenia co do rzetelności i prawidłowości opinii biegłego lub opinii instytutu naukowo-badawczego na sądzie spoczywa powinność rozważenia - przy przeprowadzaniu tego dowodu, a potem jego oceny (art. 233 § 1 k.p.c.) - okoliczności, czy podstawę opinii stanowi kompletny materiał źródłowy, niezbędny do jej rzetelnego sporządzenia. Podjęcie przez sąd - samodzielnie lub w następstwie zarzutu strony - wiedzy o tym, że materiał źródłowy stanowiący podstawę opinii był niekompletny i że brak ten mógł mieć znaczenie dla jej mocy dowodowej, obliguje sąd do podjęcia czynności mających na celu usunięcie tego braku. Polegać to może na żądaniu ustnych wyjaśnień lub sporządzenia dodatkowej opinii przez tego samego albo innego biegłego lub instytut (art. 286 i art. 290 § 1 k.p.c.). Dotyczy to zarówno sądu pierwszej instancji, który przeprowadził dowód z opinii biegłego lub instytutu, jak i sądu drugiej instancji, który, rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia na skutek apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), dokonuje ponownej oceny tej opinii (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124 i z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Powoływane dopiero w drugiej instancji przez stronę okoliczności faktyczne, wskazujące na to, że sporządzona w pierwszej instancji opinia biegłego lub

instytutu oparta jest na niepełnym materiale źródłowym, nie są objęte zakresem zastosowania art. 381 k.p.c. Wynika to z tego, że okoliczności te sąd powinien brać pod uwagę - w ramach oceny opinii - niezależnie od tego, czy powoła się na nie strona. Nie dotyczą one również podstawy faktycznej żądania lub obrony, lecz należą do faktów procesowych, które nastąpiły w toku postępowania.

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji powinien był rozważyć, czy w istocie opinie, które stanowiły podstawę ustaleń dokonanych w pierwszej instancji, oparto na niepełnym materiale źródłowym, ocenić, czy brak ten mógł mieć znaczenie dla mocy dowodowej przedłożonych opinii i ewentualnie zażądać dodatkowych wyjaśnień lub - rozpatrując wniosek powoda - zarządzić złożenie dodatkowej opinii przez te same instytuty lub inny instytut. Zaniechanie w tym zakresie i pominięcie twierdzeń powoda o wadliwości opinii z powołaniem na art. 381 k.p.c. było nieprawidłowe. Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut - w zakresie w którym odnosi się on do art. 290 § 1 (w zw. z art. 391 § 1) i art. 381 k.p.c. - był więc zasadny.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

eb